

Sygn. akt IV K 1166/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Banaś

Protokolant: sekr. sąd. Anna Komaniecka – Ptasznik

przy udziale prokuratora Anity Cofur

po rozpoznaniu dnia 25.06.2015 roku, 15.10.2015 roku, 12.01.2016 roku, 23.02.2016 roku, 14.04.2016 roku, 16.06.2016 roku, 6.10.2016 roku, 13.12.2016 roku

sprawy N. S.

ur. (...) w S., syna Z. i B. z domu T.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 12 listopada 2008 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca pracy, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

II. w dniu 13 listopada 2008 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

III. w dniu 15 września 2009 roku w G., pełniąc, funkcję Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie G. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

IV. w dniu 24 listopada 2009 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu

służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

V. w dniu 16 kwietnia 2010 roku w K., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie K. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

VI. w dniu 20 stycznia 2011 roku w P., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie P. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

VII. w dniu 21 stycznia 2011 roku w K., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie K. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

VIII. w dniu 12 stycznia 2012 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca pracy, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

IX. w dniu 12 stycznia 2012 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

X. w dniu 23 stycznia 2012 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca pracy, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

XI. w dniu 11 maja 2012 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca pracy, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

XII. w dniu 11 maja 2012 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

XIII. w dniu 19 lipca 2012 roku w P., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 1,50 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca zamieszkania, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie P. – N., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

XIV. w dniu 18 kwietnia 2013 roku w S., pełniąc funkcję zastępcy Komendanta (...) (...) w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie nie mniejszej niż 2 zł i osobistej w postaci ułatwienia dojazdu do miejsca pracy, przekroczył swoje uprawnienia, wynikające z zakresu obowiązków, zlecając kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...) przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co wynika z karty drogowej nr (...), który to przejazd nie był uzasadniony realizacją obowiązków służbowych, czym działał na szkodę (...) i interesu publicznego,

tj. o czyn z art. 231 § 1 i 2 kk

I. Na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk postępowanie karne przeciwko oskarżonemu N. S. o zarzucone czyny umarza.

II. Kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 1166/14

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, sąd ustalił następujący stan faktyczny.

N. S. był zatrudniony jako zastępca Komendanta Komendy (...) w S., w tym w latach 2008 – 2013. Jego obowiązki w tym czasie regulowały dokumenty: Opis stanowiska pracy, Regulamin organizacyjny K. (...) w S., a w zakresie gospodarki samochodowej: Decyzja nr (...) Komendanta Głównego S. (...) z dnia 18 lipca 2005 roku w sprawie wdrożenia wytycznych w sprawie zasad prowadzenia gospodarki samochodowej wK. S., Decyzja nr (...) Komendanta Głównego S. (...) z dnia 12 maja 2006 roku w wprowadzająca zmiany do wytycznych w sprawie zasad gospodarki samochodowej w K. S., wprowadzonych Decyzją nr (...) Komendanta Głównego S. (...) z dnia 18 lipca 2005 roku, Decyzja nr (...) Komendanta Głównego S. (...) z dnia 25 lutego 2010 roku w sprawie zasad prowadzenia gospodarki samochodowej w K. S., instrukcja regulująca zasady dokumentacji pracy i zużycia materiałów lf5 z 2004 roku, Uchwała nr 714/2012 Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lutego 2013 roku w sprawie przyjęcia (...) S.A.” oraz Uchwała nr 139/2013 Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lutego 2013 roku zmieniająca uchwałę w sprawie przyjęcia (...) S.A.”. Do dnia

wejścia ostatniej uchwały przepisy nie określały definicji podróży służbowej, a przełożony zastępcy komendanta N. S. i komendanta I. P. – Komendant Główny (...) w W. – interpretował, że wymienieni nie mogą używać pojazdów służbowych do celów prywatnych, w tym na dojazdy do pracy i z pracy do domu. Zgodnie z wewnętrznymi regulacjami pojazdy służbowe mogły być wykorzystywane jedynie w celach określonych szczegółowo w przepisach. Nie wskazano tam dojazdów komendantów regionalnych do pracy i domu. Dopiero uchwałą z dnia 26 lutego 2013 roku, z tą datą, uznano, że „korzystanie z samochodu służbowego do podróży między miejscem zamieszkania a miejscem pracy, traktowane jest jako jazdy prywatne, chyba, że wymaga tego charakter pracy”.

W tamtym czasie obaj komendanci, przy czym N. S. po akceptacji I. P., zlecali podległym pracownikom przejazdy pojazdami służbowymi z ich udziałem, przede wszystkim na trasie N. – S., czyli z miejsca zamieszkania do miejsca pracy i do miejsca zamieszkania, w tym nie tylko ze S., w sytuacji, gdy przejazdy te nie wynikały bezpośrednio z realizacji obowiązków służbowych. Najczęściej polecenie kierowcom przekazywali za pośrednictwem komendantów zmiany, którzy wydawali dyspozycję wyjazdu, nieraz polecenie przekazywali bezpośrednio kierowcom. Jeżeli odbywało się to za pośrednictwem komendantów zmiany, informowali ich zazwyczaj telefonicznie, żeby zabezpieczyć samochód służbowy wraz z kierowcą do ich dyspozycji, wyznaczając czas i miejsce, gdzie ma zostać podstawiony pojazd. Czasami informowali, gdzie będą jechać, czasami wyznaczali tylko czas i miejsce podstawienia pojazdu.

Wydawanie bezpośrednich dyspozycji funkcjonariuszom Służby Ochrony Kolei, w tym w zakresie patroli na terenie S. i województwa, mieściło się w uprawnieniach komendantów zmiany. Wydane polecenia zobowiązani byli zapisywać w książce wydarzeń. W tej książce powinni również zapisywać polecenia komendantów regionalnych. Realizując więc polecenia tych komendantów, komendanci zmiany wydawali patrolom dyspozycję zawożenia ich z N. do S. i z powrotem, przy czym gros przejazdów dotyczyło komendanta I. P.. Najczęściej takie przewozy miały związek z koniecznością udania się przez wymienionych na poranny pociąg do W. lub związane były z wieczornym powrotem z W.. W W. odbywały się spotkania służbowe. Komendanci regionalni korzystali z pojazdów służbowych przy dojeździe z N. do S. D. i powrotem, najczęściej w godzinach rannych i wieczornych, kiedy nie mieli dogodnych połączeń środkami transportu (...), czy busami. Komendanci zmiany do dyspozycji posiadali w czasie służby minimum jeden samochód, ale najczęściej były to dwa lub trzy pojazdy.

Po otrzymaniu polecenia przekazania pojazdu do dyspozycji, komendant zmiany najczęściej wpisywał w książce wydarzeń „dyspozycja (...)”, gdzie skrót (...) oznaczał Komendanta (...). W kartach drogowych i notatnikach służbowych odnotowywano komendantów skrótami: I. P. – również skrót (...), N. S. – (...), a komendanta zmiany (...), przy czym zdarzało się przypadki, że pomimo, że podróżował N. S., odnotowywano w książce wydarzeń skrót (...), bo transport zlecał I. P. lub kierowca nie rozróżniał skrótów. Czasami po komendanta jechał cały patrol, a czasami tylko pojedynczy funkcjonariusz (...). Jeżeli jechał pojedynczy funkcjonariusz, to nie mógł po drodze wykonywać innej czynności służbowej, bo byłoby to niezgodne z przepisami, jako stojące w sprzeczności z zasadami bezpieczeństwa. Taki patrol teoretycznie mógłby być wykonany z Komendantem Regionalnym(...), ale wtedy musiałby zostać odnotowany w książce wydarzeń. Rzeczywisty patrol na trasie S. – N., polegający na sprawdzeniu szlaku, trwał przynajmniej trzy godziny. W tym czasie powinny zostać sprawdzone wszystkie przystanki, na których zatrzymuje się pociąg na tej trasie, stan przejazdów kolejowych, tory, infrastruktura kolejowa. Kierowca po zawieszeniu komendanta w określone miejsce musiał zgłaszać ten fakt komendantowi zmiany. Komendanci zmiany wydając wskazane polecenia transportu przełożonych, uważali, że ci byli uprawnieni do korzystania z przejazdów samochodem służbowym z N. do S. i odwrotnie, gdyż było to uzasadnione ich obowiązkami służbowymi.

Mając uprawnienie do przejazdu pociągami za cenę 1,50 zł na trasie N. – S., G. – N., K. – N., P. – N., P. – N., a w 2013 roku za cenę 2 zł na trasie N. – S., takie kwoty oszczędzali jadąc samochodem. Takie ceny biletu jednorazowego na przejazd pociągiem osobowym 2 klasy wynosiły, przy zniżce 99%, która przysługiwała funkcjonariuszom(...) w latach 2007 – 2013. W okresie od 2008 roku do 2013 roku N. S. świadcząc codziennie pracę nigdy nie skorzystał z dowozu samochodem służbowym i powrotu nim, jeżeli wykonywał swoje zadania na terenie S. i wracał po ośmiogodzinnym dniu pracy.

Dowód:

- w części wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- w części zeznania I. P. k. 995 verte – 998
- zeznania L. W. k. 25 – 30, 817
- zeznania B. K. k. 31 – 35, 817 verte – 818
- zeznania J. L. k. 36 – 40, 818
- zeznania Z. T. k. 62 – 65, 842 verte – 843
- zeznania Z. K. k. 80 – 84, 882
- protokół oględzin kart drogowych i ich kopie k. 91 – 117
- opis stanowiska pracy N. S. k. 123 – 124
- protokół oględzin książek wydarzeń k. 125 – 156
- pismo Komendanta Głównego (...) w W. k. 176 – 177
- protokół oględzin notatników służbowych i ich kopie k. 241 – 307
- protokół oględzin książek wydarzeń k. 488 – 493
- kopie książek wydarzeń k. 494 – 665
- Decyzja nr (...) Komendanta Głównego (...) z dnia 18 lipca 2005 roku w sprawie wdrożenia wytycznych w sprawie zasad prowadzenia gospodarki samochodowej w (...)k. 178 – 187
- Decyzja nr (...) Komendanta Głównego(...)z dnia 12 maja 2006 roku w wprowadzająca zmiany do wytycznych w sprawie zasad gospodarki samochodowej w(...), wprowadzonych Decyzją nr (...) Komendanta Głównego (...) z dnia 18 lipca 2005 roku k. 188 – 189
- Decyzja nr (...) Komendanta Głównego (...) z dnia 25 lutego 2010 roku w sprawie zasad prowadzenia gospodarki samochodowej w(...)k. 190 – 198
- instrukcja regulująca zasady dokumentacji pracy i zużycia materiałów lf5 z 2004 roku k. 199 – 236
- Uchwała nr 139/2013 Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lutego 2013 roku zmieniająca uchwałę w sprawie przyjęcia „Polityki Samochodowej (...)” k. 926 – 994
- regulamin organizacyjny(...)w S. k. 409 – 480
- pismo Przewozów Regionalnych w sprawie cen biletów k. 237 – 240
- pismo Komendanta Głównego(...)dot. wysokości zniżek na przejazdy kolejowe k. 408

W szczególności w dniu 12 listopada 2008 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego marki S., nr rej. (...), przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co kierowca T. J. odnotował w karcie drogowej nr (...). W tym dniu funkcję komendanta zmiany pełnił J. J., który wykonując polecenie zastępcy komendanta, wydał dyspozycję wyjazdu. Kierowca pojechał po N. S. do N. sam, aby dowiedzieć go na pociąg Chrobry do W., którym ten jechał na spotkanie służbowe do Komendy Głównej (...).

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania T. J. k. 307 – 310, 882 verte – 883
- kopia karty drogowej seria (...) k. 104

W dniu 13 listopada 2008 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), R. S., przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co wynika z karty drogowej nr (...). Kierowca sam odwoził N. S. do N., ten przyjechał pociągiem z W. ze spotkania służbowego. W karcie drogowej nieustalona osoba przekreśliła nazwisko zastępcy komendanta i wpisała nazwisko S. oraz podpisała się w rubryce nr 9. Kierowca, jadąc do N. i wracając później do S., żadnych innych czynności nie wykonywał. Przejazd odnotował w notatniku służbowym, stwierdzając, że wyjazd z zastępcą komendanta do N. odbył na polecenie komendanta zmiany.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania R. S. k. 331 – 334, 902 verte – 903
- kopia karty drogowej seria (...) k. 105
- kopia notatnika służbowego k. 265 – 267
- kopia książki wydarzeń k. 508

W dniu 15 września 2009 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego marki S., nr rej. (...), B. M., przejazd z jego udziałem na trasie G. – N., co potwierdza karta drogowa. Kierowca wyjazd odnotował w karcie drogowej serii (...), że o godzinie 8.20 wyjechał z ul. (...) z komendantem S. i udał się z nim do G.. Wyjazd na polecenie zastępcy komendanta N. S. miał miejsce do Komendy Wojewódzkiej Policji lub placówki (...) w G.. Następnie o godzinie 12.50 wyjechali z G. i na polecenie N. S. udali się do N., aby odwiedzić go do domu, gdzie komendant zamieszkiwał. W drodze powrotnej nigdzie się nie zatrzymywali, żadnych czynności służbowych nie wykonywali. Jedynym celem jazdy do N. było więc odwiedzenie zastępcy komendanta do domu. Podpisy w karcie drogowej złożył N. S.. Po pozostawieniu zastępcy komendanta, B. M. sam wrócił do S..

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania B. M. k. 381 – 390, 844
- kopia karty drogowej seria (...) k. 106
- kopia książki wydarzeń k. 556

W dniu 24 listopada 2009 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego marki S. nr rej. (...), A. P., przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co odnotowano w karcie drogowej serii (...). Zastępca komendanta był wówczas na uroczystościach z okazji Dnia Kolejarza. Mógł z nim również jechać komendant P.. Nie ustalono kto w rubryce 9 karty drogowej na trasie S. – N. złożył podpis, natomiast na trasie N. – S. w rubryce 9 podpis nakreślił A. P.. Ten wypełnił też pozostałe zapisy karty drogowej. Polecenie takiego wyjazdu wydał mu komendant zmiany. Jedynym celem tego wyjazdu było odwiedzenie zastępcy komendanta do domu do N.. Kierowca żadnych innych czynności służbowych nie wykonywał, tym bardziej, że jechał sam, a zgodnie z przepisami nie wolno wykonać patrolu w takim przypadku.

Kierowca nie odnotował wyjazdu z notatniku służbowym. W książce wydarzeń komendant zmiany zapisał, że pojazd jest do dyspozycji (...).

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773, 894
- w części zeznania A. P. k. 312 – 317, 893 verte – 894
- kopia karty drogowej seria (...) k. 107
- kopia notatnika służbowego k. 273 – 277
- kopia książki wydarzeń k. 524

W dniu 16 kwietnia 2010 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), B. M., przejazd z jego udziałem na trasie K. – N., co ten odnotował w karcie drogowej seria (...), dotyczącej pojazdu marki S.. O godz. 12.20 wymienieni wyjechali ze S. i udali się do K. na spotkanie służbowe zastępcy komendanta. Następnie o godzinie 20.40 wyjechali z tej miejscowości i udali się do N., celem odwiezienia N. S. do domu. O wskazanej trasie powrotu kierowca dowiedział się w momencie, gdy zastępca komendanta wsiadał do samochodu po zakończeniu swoich czynności w K.. W drodze z powrotnej nigdzie się nie zatrzymywali i żadnych czynności służbowych nie wykonywali, jechali bez zatrzymania do N.. Celem jazdy do N. było odwiezienie N. S. do domu. Kierowca zostawił go pod jego miejscem zamieszkania, a sam udał się w drogę powrotną do S..

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania B. M. k. 381 – 390, 844
- kopia karty drogowej (...) k. 108

W dniu 20 stycznia 2011 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), B. M., przejazd z jego udziałem na trasie P. – N., co ten odnotował w karcie drogowej serii (...), dotyczącej pojazdu marki S.. Z polecenia zastępcy komendanta o godzinie 7.25 wyjechali ze S. do S., do placówki(...). Następnie ze S. pojechali do kolejnej placówki w P.. Zapisał w karcie, że z P. wyjechali o godz. 12.40 i udali się do (...), pomimo, że pojechali do N., co wynika z kilometrów wpisanych w karcie drogowej na trasie P. – S. w ilości 228, które odzwierciedlają drogę P. – N. – S.. Wyjazd do N. nastąpił z polecenia N. S.. Kierowca na trasie P. – N. nie wykonywał żadnych innych czynności służbowych, a celem jazdy było odwiezienie do domu pasażera. W tym przypadku N. S. nie złożył podpisu w karcie drogowej na żadnej trasie przejazdu.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania B. M. k. 381 – 390, 844
- kopia karty drogowej seria (...) k. 109

W dniu 21 stycznia 2011 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), B. M., przejazd z jego udziałem na trasie K. – N., co ten odnotował w karcie drogowej serii (...), dotyczącej pojazdu marki S.. O godz. 07.15 wymienieni wyjechali ze S. do K., do placówki (...). Następnie z K. pojechali do placówki (...) w G., a w dalszej kolejności do placówki (...) w K.. Był to tak zwany objazd kontrolny podległych placówek(...). Następnie na polecenie zastępcy komendanta pojechali do N., aby odwieźć go do miejsca zamieszkania. Przejeżdżając trasę K. – N., S. nie wykonywał żadnych

czynności służbowych, jechali prosto z K., nigdzie się nie zatrzymywali. W karcie drogowej N. S. złożył podpisy na wszystkich trasach, w tym na trasie K. – N.. B. M. sam wracał do S., co zapisał w karcie drogowej.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania B. M. k. 381 – 390, 844
- kopia karty drogowej seria (...) k. 110

W dniu 12 stycznia 2012 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), A. B., przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co ten odnotował w karcie drogowej serii (...), dotyczącej pojazdu marki S.. O 3.50. wyjechał do N. po zastępcę komendanta, aby dowieźć go na stację do S. D., skąd komendant udawał się pociągiem do W. na spotkanie służbowe. Kierowca złożył podpisy w rubryce 9 karty drogowej. Polecenie wyjazdu wydał komendant zmiany. Również w tym przypadku kierowca żadnych innych czynności służbowych nie wykonywał. Zapisy dotyczące wyjazdu poczynił w notatniku służbowym.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania A. B. k. 53 – 57, 841 verte – 842
- kopia karty drogowej seria (...) k. 111
- kopia notatnika służbowego k. 269 – 272

W dniu 12 stycznia 2012 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), R. P., przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co ten odnotował w karcie drogowej serii (...), dotyczącej pojazdu marki F.. Kierowca pełnił wtedy służbę z J. M., który podpisał się na drugiej stronie karty drogowej jako dysponent samochodu. Polecenie udania się do N. wymienieni otrzymali od komendanta zmiany. Zastępcę komendanta zabrali z dworca w S. D., bo ten wracał pociągiem z W. ze spotkania służbowego. Wyjechali o 21.00 a w N. byli o 21.50. Mimo, że w karcie drogowej i notatniku służbowym wpisali patrol szlaku na trasie D. – N., takiej czynności, ani innych, nie realizowali, a jechali tylko po to, aby odwieźć N. S. do domu. Polecenie wyjazdu do N. wydał komendant zmiany J. J.. Dopiero, kiedy zostawili zastępcę komendanta w N., faktycznie udali się na patrol szlaku, co potwierdzają zapisy w karcie drogowej. Na trasie pomiędzy N. a G. nic nie sprawdzali, a dopiero w samym G. sprawdzili dworzec PKP oraz wiadukt kolejowy nad rzeką. Podpisy w rubryce 9, na drugiej stronie karty drogowej, złożył J. M., bo pomimo, że jechał z zastępcą komendanta, uważał się za dysponenta auta.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania R. P. k. 355 – 360, 843 verte – 844
- kopia karty drogowej seria (...) k. 112
- kopia notatnika służbowego k. 273 – 277
- zeznania J. M. k. 403 – 406, 914 – 915
- kopia notatnika służbowego k. 278 – 284



W dniu 23 stycznia 2012 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), M. P. (1), przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co odnotowano w karcie drogowej serii (...), dotyczącej pojazdu marki M., wystawionej na nazwisko kierowcy. Tego dnia wymieniony pełnił służbę z J. Ś. i E. D..

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania M. P. (1) k. 321 – 325, 894
- kopia karty drogowej seria (...) k. 113
- kopia notatnika służbowego M. P. (1) k. 284 – 286
- zeznania J. Ś. k. 326 – 330, 914
- kopia notatnika służbowego J. Ś. k. 287 – 289
- zeznania E. D. k. 397 – 402, 903 verte – 904
- kopia notatnika służbowego E. D. k. 290 – 293,

W dniu 11 maja 2012 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), A. B., przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co odnotowano w karcie drogowej serii (...), dotyczącej pojazdu marki S.. Kierowca jechał do N. sam, na polecenia komendanta zmiany. Żadnych innych czynności służbowych jadąc do N. i wracając z N., nie wykonywał. N. S. zabierał spod domu, po czym zawiózł na dworzec w S. D.. Wpisał w karcie drogowej dane zastępcy komendanta, a ten podpisał się w rubryce 9 na trasie N. – Kolumba (...), pomimo, że wysadził go w S. D. na stacji PKP. Nie odnotował podróży w notatniku służbowym.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania A. B. k. 370 – 374, 841 verte – 842
- kopia karty drogowej seria (...) k. 114
- protokół oględzin k. 260

W dniu 11 maja 2012 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), G. J., przejazd z jego udziałem na trasie S. – N., co odnotowano w karcie drogowej serii (...), dotyczącej pojazdu marki S.. Wymieniony miał wtedy służbę nocną z G. B.. O godz. 21.45 wyjechali z ulicy (...) i udali się na ulicę (...), gdzie znajduje się stacja PKP S. D.. Wyjazd ten polecił komendant zmiany. Zabrali zastępcę komendanta o godzinie 22.25 i pojechali do N.. Celem jazdy było odwiezienie komendanta do domu, innych czynności nie wykonywali, w tym w drodze powrotnej. Dopiero po powrocie na ul. (...) o godz. 24.00 rozpoczęli wykonywanie czynności służbowych. N. S. nie złożył podpisu w karcie drogowej, ponieważ G. B. potwierdził podpisem w rubryce 9 przebytą trasę.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania G. J. k. 375 – 380, 842
- kopia karty drogowej seria (...) k. 115

- kopia notatnika służbowego na nazwisko G. J. k. 294 – 297
- zeznania G. B. k. 391 – 394, 903
- kopia notatnika służbowego G. B. k. 298 – 301

W dniu 19 lipca 2012 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego o nr rej. (...), H. F., przejazd z jego udziałem na trasie P. – N., co ten odnotował w karcie drogowej serii (...) numer (...), dotyczącej pojazdu marki M.. Kierowca w czasie tego przejazdu jechał z zastępcą komendanta sam. Wcześniej zawiózł go do Urzędu Miejskiego w P., gdzie odbyło się spotkanie z komendantami Policji, w związku ze świętem Policji. O powrotnej trasie do N. zdecydował N. S., wydając mu polecenie podróży do miejsca zamieszkania. Kierowca żadnych czynności służbowych na trasie S. – P. i P. – N. nie realizował. N. S., zapoznając się z kartą drogową sporządzoną przez kierowcę, nakazał mu skorygowanie trasy powrotnej, poprzez uwzględnienie przejazdu przez N..

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773, 819
- zeznania H. F. k. 342 – 350, 818 verte
- kopia karty drogowej seria (...) numer (...) k. 116 .
- kopia notatnika służbowego na nazwisko H. F. k. 302 – 303

W dniu 18 kwietnia 2013 roku N. S. zlecił kierowcy pojazdu służbowego nr rej. (...), M. P. (2), przejazd z jego udziałem na trasie N. – S., co ten odnotował w karcie drogowej serii (...) numer (...), dotyczącej pojazdu marki M.. O godz. 2.45 wyjechał z ulicy (...) udając się do N. po komendanta S.. Wyjazd nastąpił na polecenie komendanta zmiany Z. T.. Do N. pojechał sam. Zastępcę komendanta zostawił na dworcu PKP w D., ponieważ ten jechał pociągiem do W. w celach służbowych. W rubryce 9 karty drogowej na trasie N. –S. podpisał się N. S.. Jedynym celem podróży do N. i z powrotem było dowieszenie wymienionego na pociąg, a w trakcie jazdy do N. i z powrotem, żadnych innych czynności służbowych kierowca nie wykonywał.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 772 – 773
- zeznania Z. T. k. 62 – 65, 842 verte – 843
- zeznania M. P. (2) k. 318 – 320, 883
- kopia karty drogowej seria (...) k. 117
- kopia notatnika służbowego M. P. (2) k. 304 – 306

N. S. jest wykształcenia wyższego. Ma żonę i dwoje dzieci, które są na wspólnym utrzymaniu rodziców. Nie był dotychczas karany sądownie. Obecnie zatrudniony jest jako (...)samochodem, z wynagrodzeniem 2.000 zł miesięcznie. Posiada we współwłasności z żoną majątek w postaci mieszkania w N., obciążonej hipoteką nieruchomości niezabudowanej oraz samochodu.

Dowód:

- dane o karalności k. 906
- wyjaśnienia oskarżonego k. 485

- oświadczenie oskarżonego k. 772

N. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów. Przesłuchany w charakterze podejrzanego skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień w sprawie (k. 485 – 486).

Przed sądem w dniu 25 czerwca 2015 roku, ponownie nie przyznając się, potwierdził przejazd w 14 przypadkach zarzutów, które mają odzwierciedlenie w kartach drogowych, jednak w jego przekonaniu, zarówno teraz, jak i wtedy korzystając z samochodu służbowego, nie przekroczył swoich uprawnień. Uważał, że wszystkie przejazdy były związane bezpośrednio z wykonywaną z pracą i były za wiedzą i zgodą jego przełożonego. W czasie dwudziestoletniej kariery w pracy w (...) nigdy nie dopuścił się przekroczenia swoich uprawnień. Pomimo, że mieszka w N., to zawsze w celu wykonywania pracy bezpośrednio w mieście S. nie korzystał z samochodu służbowego. Wykonując obowiązki zastępcy komendanta regionalnego wykorzystywał do tych celów również samochód prywatny. Nie pamiętał dokładnie okoliczności wszystkich przejazdów, natomiast wiedział, że jeżeli nie byłoby to konieczne, to nie korzystałby z samochodu służbowego. Osiem przypadków związanych było z wykonywaniem polecenia służbowego wyjazdu do W.. W związku z tymi wyjazdami zawsze podyktowane to było koniecznością dostania się do S. na pociąg. Gdyby za zgodą Komendanta nie korzystał z samochodu służbowego, to nie byłby stanie dostać się na naradę, co raczej byłoby niemożliwe. Kiedy wracał z W. do S. nie miał możliwości dostania się do N., musiałyby zakończyć podróż szybciej, co było niemożliwe, bo nie mógłby zakończyć narady. Nie pamiętał dokładnie, ale w niektórych przypadkach wraz z nim podróżowały inne osoby. Pamiętał jeden przypadek, kiedy musiał wracać z podróży służbowej, bo córka dostała ataku astmy. Wszystkie dyspozycje wyjazdu bezpośrednio dla kierowców wydawała służba dyżurna – dysponent zmiany. Zanim korzystał z samochodu służbowego było to uzgodnione z jego przełożonym oraz, czy nie koliduje z wykonawstwem służby. Zawsze starał się pracować rzetelnie i uczciwie na rzecz (...). Starał się, żeby jego działania były przejrzyste i czytelne. Był zawsze przekonany, że jeżeli przejazdy służbowe związane są z charakterem jego pracy, to taki wyjazd jest zasadny. Gdyby świadomie działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to mógł zadbać o to, aby w tych kartach drogowych nie znajdowały się rzeczywiste trasy przejazdu. W jednym przypadku nakazał kierowcy zmienić trasę przejazdu na właściwą, ponieważ kierowca wskazał inną trasę niż faktyczną. W związku z aktem oskarżenia stracił pracę i dobre imię.

Na pytania odpowiadał, że przejazdy były realizowane za zgodą komendanta regionu I. P.. Była to zgoda ustna, konsultowana za każdym razem przed przejazdem. Kwestia używania samochodów służbowych wynikała z decyzji komendanta Głównego (...) i z tej decyzji wynikała możliwość korzystania z samochodów w takim zakresie, bo jednym z punktów był zapis „do innych zadań zleconych przez zwierzchnika lub kierownika jednostki”. Od 2013 roku zaczęła obowiązywać polityka samochodowa wydana przez zarząd spółki, tam jest zapis że przejazd z miejsca zamieszkania do pracy jest prywatny, chyba że charakter pracy tego wymaga. Nigdzie nie wyczytał, że potrzebna była na to zgoda pisemna. Nie miał upoważnienia na piśmie do korzystania z samochodu na przejazdy. Na codzień do pracy docierał albo pociągiem albo samochodem prywatnym. Nie każdorazowo wyjazd do W., czy powrót z W. był związany z wykorzystaniem samochodu służbowego. W ramach organizacji (...) polecenia były wydawane ustnie i pisemnie (k. 772 verte – 773).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd ustalając opisany stan faktyczny, oparł się przede wszystkim na dokumentach odnotowujących podróże oskarżonego autami służbowymi (...), w tym przede wszystkim w wymienionych kartach drogowych, książkach wydarzeń oraz notatnikach służbowych, zaangażowanych w transport oskarżonego funkcjonariuszy (...), następnie uzupełniając je zeznaniami tych funkcjonariuszy. Dokumenty te, pomimo, że w niewielkiej części zawierały przedstawione wyżej nieścisłości, jednak pozwoliły precyzyjnie ustalić daty kwestionowanych wyjazdów, ich trasy oraz uczestników. W większości, bo poza powrotem z N. w dniu 12 stycznia 2012 roku, wyjazdy nie były powiązane z innymi czynnościami służbowymi funkcjonariuszy(...). Zresztą oskarżony nie kwestionował zarówno faktu wyjazdów, tj. dat i tras przejazdu, ale też ustalenia, że w tym czasie transportujący go funkcjonariusze nie wykonywali innych zadań, dlatego zeznania wymienionych są wiarygodne. Odnotowane nieścisłości nie tylko w dokumentach, ale też ich

relacjach, nie miały żadnego znaczenia, bo poza sporem pozostawało ustalenie, że do podróży w przedstawionych okolicznościach doszło.

Natomiast oskarżony odmiennie od obu oskarżycieli twierdził, że podróże te mieściły się kategorii podróży służbowych, a nie prywatnych. Podobnie wypowiadała się większość świadków, szczególnie dyżurni zmiany, którzy na polecenie komendantów regionalnych bezpośrednio wydawali kierowcom dyspozycję wyjazdu, przy czym nie ich stanowisko, które zazwyczaj było efektem dość subiektywnej oceny sytuacji, dodatkowo osób nie mających do tego kompetencji, a analiza przepisów regulujących uprawnienia oskarżonego, pozwoliła tę kwestię wyjaśnić. Zasadnicze bowiem znaczenie w sprawie miało ustalenie definicji podróży służbowej i prywatnej, a następnie zestawienie jej z okoliczności przejazdów oskarżonego.

Faktem jest, że na chwilę większości analizowanych podróży nie obowiązywała definicja przejazdu służbowego, ujęta dopiero w dokumencie Uchwała nr 139/2013 Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lutego 2013 roku zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia (...) S.A.", obowiązująca od dnia 26 lutego 2013 roku (k. 926 – 994), której prokurator, pomimo, że dotyczyła zarzutu z dnia 18 kwietnia 2013 roku (XIV), nawet nie załączył do akt sprawy. Jednak może ona stanowić punkt wyjścia do oceny, czy oskarżyciel posiłkowy wcześniej podobnie ją określał, w tym w kontekście pisma Komendanta Głównego (...) S.A. z dnia 19 maja 2014 roku, że żaden z komendantów nie mógł używać pojazdów służbowych do celów prywatnych, w tym na dojazdy z domu do pracy i z pracy do domu (k. 176).

Wbrew też uzasadnieniu aktu oskarżenia takie stanowisko przełożonego oskarżonego, nie świadczy automatycznie, że naruszył regulacje wewnętrzne firmy i przepisy kodeksu karnego. Ten bowiem nie analizując zachowań N. S. stwierdził jedynie, że ma tak określony stosunek pracy, który nie uprawnia do wykorzystywania samochodu do celów prywatnych. Ponadto, poza refleksją prokuratora była analiza poszczególnych podróży, które przecież różniły się i to nie tylko destynacją. Prokuratorowi również umknęło, że ostatni zarzut należy już rozważać w kontekście Uchwały nr 139/2013 Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lutego 2013 roku zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia (...) S.A.", która nie tylko wprowadziła w rozdziale XII zasady korzystania z samochodu służbowego do celów prywatnych, ale w § 17 ust. 10 zdefiniowała podróż z i do miejsca zamieszkania (vide k. 940). W szczególności określiła, że „korzystanie z samochodu służbowego do podróży między miejscem zamieszkania a miejscem pracy, traktowane jest jako jazdy prywatne, chyba, że wymaga tego charakter pracy”. Co do zasady więc jazda na takich trasach nie jest jazdą służbową. Zresztą nie tylko w przypadku (...) S.A., ale w zasadzie u wszystkich pracodawców funkcjonuje takie rozumienie „podróży prywatnej”, nawet jeżeli ci akceptują używanie do jej odbycia samochodów służbowych. Trudno bowiem uznać, że takie przemieszczanie jest powiązane z wykonywaniem pracy przez pracownika, w tym oskarżonego na rzecz Służby Ochrony Kolei. Wiąże się bowiem z działaniem, które ma miejsce przed rozpoczęciem pracy lub po jej zakończeniu, co dotyczy nawet zadaniowych czasów pracy. Pracownik dopiero udaje się wykonywać swoje obowiązki – jest w drodze do pracy lub je zakończył – jest w drodze do domu. Stąd, nawet za zgodą pracodawcy, uzyskuje pewną wymierną korzyść, która nawet podlega opodatkowaniu, przed datą 1 stycznia 2015 roku na zasadach ogólnych, od tej daty określonym wprost w ustawie o ułatwieniu wykonywania działalności gospodarczej podatkiem. Takie rozumienie więc dojazdów do miejsca zamieszkania i z tego miejsca, jest powszechne i niekwestionowane. W związku z tym, nawet przy braku regulacji tej kwestii w (...) S.A. przed dniem 26 lutego 2013 roku, analogiczne rozumienie należało przyjąć przed tą datą.

W konsekwencji przedstawionej interpretacji w dalszych rozważaniach należało ustalić, czy oskarżony dysponował uprawnieniem do wykorzystania samochodu służbowego do jazdy prywatnej. Takie uprawnienie, wobec faktu, że żaden przepis jeszcze nie regulował tej kwestii, w zakresie zarzutów od I do XIII, ten za pośrednictwem swojego obrońcy, wywodził z Opisu stanowiska pracy (k. 123 – 124), a mianowicie z pkt 5 ppkt 19, zgodnie z którym zastępca komendanta regionu miał za zadanie „wykonywanie innych zadań zleconych przez Komendanta Regionu”, jak też z pkt 6 regulującego uprawnienie „do podejmowania decyzji niezbędnych do realizacji przydzielonych zadań”. Z kolei, po wprowadzeniu w dniu 26 lutego 2013 roku definicji jazdy prywatnej, interpretował, że zapis § 17 ust. 10 uchwały z tej daty, uprawniał oskarżonego do podróży w dniu 18 kwietnia 2013 roku (zarzut XIV), bo „wymagał tego charakter pracy”.

Odnotowując, że pojęcia na które powoływał się oskarżony są nieostre, a więc mogą mieścić szereg różnorodnych działań, sąd uznał, że nie zawierały się w nich opisane zarzutami podróże. Chcąc przeprowadzić ich pełną ocenę, należy je pogrupować na te, które stanowiły dowóz oskarżonego na pociąg do W. (zarzuty I, VIII, X, XI, XIV), te, które wiązały się z dowozem oskarżonego do miejsca zamieszkania ze S., kiedy wrócił pociągiem z W. (zarzuty II, IX, XII) i ostatecznie na te, które stanowiły jego dowóz do domu z innych miejscowości, gdzie wcześniej wykonywał obowiązki służbowe (zarzuty III, V, VI, VII, XIII). W żadnej z tych grup nie mieściła się podróż z dnia 24 listopada 2009 roku (zarzut IV), kiedy w godzinach wieczornych wracał do domu po obchodach Dnia Kolejarza.

Rozpoczynając od drugiej, trzeciej grupy i ostatniego przypadku, nie można podzielić stanowiska oskarżonego i jego obrońcy, ale też I. P., że w tych konkretnych sytuacjach, bez użycia auta służbowego, oskarżony nie mógłby wykonywać zadań służbowych. Przecież zadania te już zakończył i wracał do domu. Podróż autem służbowym nie ułatwiała więc mu pracy, czy nie przyspieszała jej wykonania, ale wprowadzała komfort w powrocie do domu, skracając znacząco czas jej trwania. Błędnym jest też rozumienie I. P., szczególnie w zakresie grupy drugiej i zdarzenia z dnia 24 listopada 2009 roku, że z perspektywy ponoszonych kosztów było to racjonalne, kiedy przecież funkcjonariusz, czy funkcjonariusze (...), po odwiezieniu oskarżonego, musieli pokonać taką samą drogę z powrotem. W tym czasie, tak jak w pozostałych przypadkach, mogli też wykonywać inne zadania, stricte związane z ich obowiązkami zawodowymi. Oskarżony, któremu zapewniali komfort powrotu do domu, nawet jeżeli nie miał dogodnego połączenia ze S., mógł przecież wracać prywatnym samochodem, tym bardziej, że codziennie tak dojeżdżał do pracy i z pracy do domu. Wykorzystanie samochodu prywatnego do dostania się do miejsca pracy, a następnie do domu, jest typowym sposobem pracownika na stawiennictwo w pracy, który musi zorganizować we własnym zakresie. Jeżeli nie ma takiej możliwości, może oczywiście poruszać komunikacją publiczną, co w przypadku oskarżonego, przy podróżach pociągiem, wiązało się z nawet wysokim upustem w cenie. Oczywiście jest, że komunikacja publiczna, która funkcjonuje na podstawie rozkładów jazdy, nie zawsze zapewnia dogodne czasowo połączenia, ale to nie uprawnia do wykorzystania w zastępstwie auta służbowego. W konsekwencji sąd uznał, że oskarżony dowożony do domu nie tylko zaoszczędził na cenie przejazdu pociągiem, ale przede wszystkim uzyskał komfortowy dojazd do domu.

Powyższa interpretacja dotyczy również przypadków dojazdu oskarżonego na pociąg, którym następnie udawał się do W. na obowiązkowe spotkanie służbowe (grupa pierwsza). Nie kwestionując twierdzeń oskarżonego i I. P., że spotkania były organizowane w ostatniej chwili, a dojazd na nie wymagał podróży pociągiem wczesnoporannym, w związku z tym wyjazdu z domu nawet w nocy, oskarżony i w tych sytuacjach mógł przecież jechać własnym samochodem. W takim przypadku czas przejazdu byłby identyczny, a ponownie nie wymagałoby to angażowania funkcjonariuszy, którzy specjalnie jechali po oskarżonego. Podróż samochodem służbowym, czy własnym autem, dawałaby takie same gwarancje dotarcia do celu. Oczywiście podróż z perspektywy oskarżonego samochodem służbowym nie tylko była darmowa, ale komfortowa, bo przemieszczał się jako pasażer, a nie kierowca. W świetle przeprowadzonych dowodów nie zaszły też sytuacje, które uniemożliwiłyby oskarżonemu podróż, typu awaria prywatnego auta. Nawet jeżeli taka miała miejsce, jak twierdził I. P., a czego nie potwierdził N. S., musiałaby mieć miejsce w czasie podróży na pociąg, bo wtedy uniemożliwiłaby dotarcie na spotkanie. Taka podróż samochodem służbowym byłaby niezbędna do realizacji zadań zawodowych, uzasadniona charakterem pracy. Jeżeli jednak zaistniała dzień wcześniej oskarżony winien zorganizować inny dojazd, w tym oczekując warunków zbliżonych do podróży autem z kierowcą, np. poprzez wynajęcie taksówki. Należy bowiem pamiętać, że piastował wówczas wysokie stanowisko w strukturach (...) a osiągnięte dochody umożliwiały mu poruszanie się do pracy i z powrotem własnym transportem. Decydując się też na pracę w S., mieszkając przecież w N., musiał od początku akceptować fakt, że będzie się to wiązało z długimi dojazdami do pracy. Będąc również pracownikiem tzw. wysokiego szczebla, wbrew twierdzeniom swojego obrońcy, musiał orientować się w materii wykorzystywania samochodów służbowych, w tym odróżnić jazdę prywatną od służbowej. Przedstawiona przez sąd ocena, nawet przy braku definicji tych pojęć, była powszechna, tym bardziej zrozumiała do wykształconego oskarżonego, który kierował dużym zespołem ludzi, w ramach poważnej struktury zawodowej.

W związku z tym sąd uznał, że w każdym z analizowanych przypadków N. S. przekroczył swoje uprawnienia, używając auta służbowego do celów prywatnych, uzyskując jednocześnie korzyści majątkową wynikającą z zaoszczędzonej ceny bilet (...), ale przede wszystkim w postaci ułatwienia dojazdu do pracy lub domu, czym zrealizował formalnie znamiona

art. 231 § 1 i 2 kk. Jednocześnie nie podzielił stanowiska oskarżyciela posiłkowego, że korzyść majątkowa była wyższa niż wskazał prokurator (vide k. 829 – 831, 895 – 898), bo przedstawione wyliczenie posługuje się zmiennymi szacunkowymi, w tym w zakresie ceny paliwa. Rozstrzygając więc wątpliwości w tym zakresie na korzyść oskarżonego, który na pewno zaoszczędził cenę biletu w wysokości 1,50 zł, czy 2 zł przy czynie XIV, takie kwoty przyjął jako jego korzyść. Tę interpretację zdaje się ostatecznie podzielać oskarżyciel posiłkowy, sam przyznając w mowie końcowej, że wyliczenie szkody byłoby „zadaniem karkołomnym”. Podobnie sąd nie podzielił sugestii oskarżyciela posiłkowego, że oskarżony działał również w warunkach art. 286 § 1 kk. Pomijając, że oskarżyciel publiczny prowadząc szerokie postępowanie nigdy takiej kwalifikacji nie rozważał, a oskarżyciel posiłkowy nie podtrzymał swojego stanowiska w mowie końcowej, wymaga ona dodatkowych znamion, które nie zaszyły. Przeprowadzone dowody bowiem nie pozwoliły przyjąć, że oskarżony wprowadzał w błąd pracodawcę, jeżeli tak w jaki sposób.

Niemniej analizując zachowania oskarżonego nie można poprzestać na stwierdzeniu, że realizują wszystkie znamiona czynu zabronionego z art. 231 § 1 i 2 kk i przejść do ustalania winy. Należy zbadać wcześniej, czy badane czyny nie charakteryzują się atypowo niską społeczną ujemnością, czy nie są społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. Zgodnie bowiem z art. 1 § 2 kk nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów, których dopuścił się oskarżony, sąd uwzględnił kryteria z art. 115 § 2 kk. Zgodnie z powołaną normą przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Celem uszczegółowienia normy należy przeanalizować orzecznictwo sądów w tym zakresie.

Katalog okoliczności wymienionych w art. 115 § 2 kk ma charakter zamknięty (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 13 stycznia 2005 roku, w sprawie II AKa 455/04; Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 czerwca 2008 roku, w sprawie V KK 1/08, opubl. OSNKW 2008, nr 9, poz. 75). Cechy indywidualne czynu, konkretyzujące te okoliczności, decydują o stopniu społecznej szkodliwości czynu i przy atypowym wystąpieniu okoliczności zmniejszających społeczną szkodliwość mogą spowodować, że osiągnie ona stopień znikomy, wyłączający karygodność czynu. O znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynu mogą decydować np. łączne wystąpienie mniejszej wartości zaatakowanego dobra, minimalna szkoda wyrządzona dobru prawnemu, możliwość naprawienia szkody, sposób zachowania się sprawcy niezaspokajający na szczególne potępienie, sytuacja motywacyjna utrudniająca sprawcy podjęcie właściwej decyzji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1998 roku, w sprawie V KKN 39/97, opubl. Prok. i Pr.-wkl. 1998, nr 6, poz. 1). Należy też zgodzić się z poglądem wyrażonym w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 czerwca 2000 roku, w sprawie II AKa 99/00, opubl. KZS 2000, z. 7-8, poz. 39, że szczególnym zadaniem sędziów jest ocena stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa w ramach przyjmowanej kwalifikacji prawnej, by czyny błahe zostały odróżnione od poważnych, a każdy z nich został odpowiednio ukarany. Oceny tej nie można sprowadzać do ogólników, ale wskazać należy, jakie są jej konkretne kryteria, a uwzględnić w niej trzeba zwłaszcza szkodę poniesioną przez ofiarę, bo to właśnie szkoda (krzywda ofiary) jest najczęściej powodem ukarania”. Dla uznania, że stopień szkodliwości społecznej czynu jest znikomy, nie jest konieczne, aby ta znikomość była obustronna, tzn. aby dotyczyła ona zarówno strony przedmiotowej, jak i podmiotowej. Chodzi bowiem o pewną wypadkową elementów składających się na społeczną szkodliwość konkretnego czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2003 roku, w sprawie III KK 45/03, opubl. OSNwSK 2003, poz. 1857).

W wyroku z dnia 19 marca 2015 roku, w sprawie WA 2/15, opubl. LEX nr 1659255, Sąd Najwyższy uznał również słusznie, że na ocenę karygodności czynu wpływa motywacja jego popełnienia. Motywacja sprawcy, o której mowa w art. 115 § 2 kk, odnosi się do tych okoliczności podmiotowych, które stanowią znamiona typu czynu zabronionego. Motywacja sprawcy w sprawie będącej przedmiotem wyrokowania powinna być brana pod uwagę przy ocenie zarzucalności czynu (winie).

Jednocześnie nie wpływają na stopień społecznej szkodliwości czynu okoliczności, które są związane z osobą sprawcy. W szczególności nie wpływają na tę ocenę poprzednia karalność sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia

22 listopada 2005 r., w sprawie II AKa 227/05, opubl. LEX nr 166024), dobra lub zła opinia o nim (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 18 stycznia 2011 roku, w sprawie II AKa 262/10, opubl. KZS 2011, z. 5, poz. 42). Brak przestępstwa, o którym mowa w art. 1 § 2 kk, zachodzi z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu, a nie z powodu braku niebezpieczeństwa po stronie sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2011 roku, w sprawie IV KK 382/10). To czyn ma nie być karygodny. Kwestia, czy sprawca zasługuje na karę i w jakim wymiarze, może być rozstrzygnięta dopiero po ustaleniu przestępności czynu, a więc także jego karygodności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 18 sierpnia 1999 roku, II AKa 129/99, opubl. Biul. PA w Łodzi 1999, nr 9, s. 1; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2004 roku, w sprawie WK 21/04, opubl. OSNwSK 2004, poz. 2205). Omawiany w tej tezie problem prawidłowo ujął Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 30 stycznia 2014 roku, w sprawie II AKa 7/14, opubl. LEX nr 1439017, stwierdzając, że „nie mają wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu takie okoliczności jak: niekaralność (karalność) sprawcy, jego dotychczasowe życie, jego właściwości i warunki osobiste, trudna sytuacja materialna czy rodzinna, bo chociaż okoliczności te sąd winien uwzględnić przy wymiarze kary (lub stosowaniu środków probacji), to jednak uwzględnia się je nie w aspekcie oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu. Dotyczy to także nagminności przestępstw”.

Wyłączenie w myśl art. 1 § 2 kk karygodności czynu dotyczy konkretnego, zindywidualizowanego czynu nie jest uzależnione od wysokości ustawowego zagrożenia związanego z typem czynu zabronionego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1991 roku, w sprawie WRN 195/90, opubl. OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 43), a więc dotyczy czynów z art. 231 § 1 i 2 kk.

Odnosząc pozostałą interpretację do analizowanych zachowań oskarżonego należy więc przypomnieć, że szkoda, którą poniósł pokrzywdzony zamyka się kwotą łączną 21,50 zł, którą należy ocenić jako niską. Oskarżony realizując czyny zabronione miał zgodę komendanta regionu na przedmiotowe podróże, a w niektórych przypadkach odbywał je wręcz na jego polecenie. Oczywiście nie musiał akceptować narzucanego przez I. P. rozwiązania, które ten wykorzystywał na wiele większą skalę, niemniej musiał liczyć się z jego zdaniem. Stąd jego motywacja wynikała również ze stanowiska przełożonego, które utrudniało podjęcie właściwej decyzji. Samochodu służbowego nie używał do celów typowo prywatnych, jak załatwienie spraw rodzinnych, czy osobistych. Wszystkie dojazdy miały związek z niestandardowym wykonywaniem obowiązków zawodowych danego dnia. Realizował je bowiem poza S.. Gros zachowań związanych była z naradami służbowymi w W., których nie mógł opuścić. Chcąc w nich uczestniczyć, jechał poza godzinami pracy, to jest w godzinach porannych, a wręcz nocnych, a wracał w wieczornych, czy też nocnych. Podróże realizował więc w jak najlepszym interesie pracodawcy, który formalnie mógł mu umożliwić podróż samochodem służbowym i nie byłaby to sytuacja nadzwyczajna. Pracodawca oczekiwał od niego, pomimo ośmiogodzinnego czasu pracy, pełnej dyspozycyjności. Z kolei powroty do miejsca zamieszkania z innych miejscowości niż W., wiązały się jedynie z wydłużeniem drogi do S., a odbywały się również poza godzinami pracy oskarżonego. Oskarżony, nawet pomijając, że nie użył samochodu służbowego, żeby zrealizować prywatną sprawę, nigdy go nie wykorzystał do dojazdu do pracy lub domu, pracując w godzinach pracy w S.. Wtedy organizował sobie przejazd we własnym zakresie. Uwzględniając, że na przestrzeni 5 lat zarzutów, czternastokrotnie użył samochodu służbowego w dość nadzwyczajnych okolicznościach, nie można przyjąć, że kierował się jakąś szczególną, obciążającą go motywacją. Wprost przeciwnie – ta wynikała przede wszystkim z chęci właściwego wywiązania się z obowiązków. Godząc w dobra pokrzywdzonego takie jak jego mienie, konieczność zabezpieczenia funkcjonariuszy (...) i auta do innych celów, przy czym przy wykorzystaniu auta, tę okoliczność zawsze weryfikował, jednocześnie miał na względzie równie ważne, jak nie ważniejsze, jego dobra, typu prawidłowe funkcjonowanie, które realizował właśnie na naradach w W., czy podczas kontroli struktury pokrzywdzonego.

Chcąc ocenić zachowanie oskarżonego z perspektywy stopnia społecznej szkodliwości, należy pamiętać też, że ostatniego czynu dopuścił się już podczas obowiązywania Uchwały nr 139/2013 Zarządu (...) S.A. z dnia 26 lutego 2013 roku zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia (...) S.A.". Zgodnie z przedstawioną regulacją, czego nie zauważają oskarżyciele, „wykorzystanie pojazdu do celów prywatnych bez stosownej zgody skutkuje upomnieniem oraz obciążeniem pracownika kosztami na podstawie faktury VAT w kwocie wynikającej z ilości przejechanych km i obowiązującej stawki za km wykorzystania samochodu do celów prywatnych” (§ 17 ust. 9 – k. 940). Pamiętając,

że odpowiedzialność dyscyplinarna i karna są niezależne od siebie, nie sposób jednak nie zauważyć dysproporcji traktowania pracownika w ich ramach za to samo zachowanie.

Prokurator nie tylko zarzuca oskarżonemu popełnienie czynów zagrożonych karą 10 lat pozbawienia wolności, ale bez żadnej refleksji nad przedstawionymi już okolicznościami, żąda surowych kar, za działanie, które w strukturze pokrzywdzonego skutkuje najłagodniejszą karą dyscyplinarną oraz konsekwencjami finansowymi, adekwatnymi to legalnego użycia pojazdu. Taką interpretację należy odnieść też do pozostałych czynów, bo trudno uznać, że pokrzywdzony z dniem 26 lutego 2013 roku zasadniczo zmienił swoje stanowisko w tym zakresie.

Przedstawione okoliczności czynów, w tym łączne wystąpienie: mniejszej wartości zaatakowanego dobra, minimalnej szkody wyrządzonej dobru prawnemu, sposobu zachowania się sprawcy niezasługującego na szczególne potępienie, taka też sytuacja motywacyjna, utrudniająca, ze względu na stanowisko przełożonego, podjęcie właściwej decyzji, przekonuje, że dopuścił się czynów, których społeczna szkodliwość jest znikoma. Bez wątplenia w ten sposób należy je odróżnić, do czego sprowadzają się cytowane orzeczenia, jako błahe od poważnych, które tylko powinny być przedmiotem rozpoznania sądów.

W związku z tym, sąd na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk, postępowanie w niniejszej sprawie umorzył, a o jego kosztach orzekł zgodnie z art. 626 § 1 kpk, art. 632 pkt 2 kpk. Podzielając bowiem wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 kwietnia 2008 roku, w sprawie II AKa 102/08, opubl. Biul. SAKa 2008, nr 3, poz. 18, czy też wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 10 października 2013 roku, w sprawie II Ka 318/13, opubl. LEX nr 1716371, uznał zgodnie z art. 414 § 1 kpk, że we wskazanej sytuacji nie ma podstaw do uniewinnienia oskarżonego.